

ks. Jakub Bieszczad SCJ

SERCE SPRAGNIONE MIŁOŚCI W EUCHARYSTII. *EUCHARYSTYCZNE SERCE JEZUSA* W SERCAŃSKIEJ TRADYCJI DUCHOWEJ

Sercańska duchowość, czyli oryginalna opowieść o Bogu z perspektywy rodziny zakonnej, zawsze starała się ująć Najświętsze Serce Jezusa w trzech perspektywach – Boga, który przychodzi na świat (Wcielenie), Boga-Człowieka, który z siebie samego składa ofiarę (Pasja) i Odkupiciela, który w Eucharystii jest z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Ojciec Leon Jan Dehon nie miał wątpliwości, kiedy stwierdzał, że:

Serce Jezusa symbolizuje zarówno nieskończoną i niestworzoną miłość, która natchnęła Słowo Boże, aby zstąpiło wśród nas na ziemię, jak i ludzką, stworzoną miłość, która zaprowadziła Go na krzyż. Ponieważ celem Wcielenia było, aby Chrystus stał się naszym Pośrednikiem i Odkupicielem, Serce Jezusa stało się Sercem naszego Pośrednika; wszystkie poruszenia tego Boskiego Serca były zjednoczone z tajemnicami życia Chrystusa; i spontanicznie odnosimy się do tego Boskiego Serca jako do źródła wszelkich łask, ponieważ jego miłość dyktowała akty naszego odkupienia¹.

„Miłość Boża rozlana w naszych sercach”², choć w sumie tożsama z Bożą łaską, jest czymś więcej – naszym sposobem na bycie z Chrystusem aniżeli tylko czymś otrzymanym od Niego. Świado-

¹ L. Dehon, *Miesiące Serca Jezusowego* (dalej będzie MSC z punktem według wydania oryginalnego), 4.

² Por. Rz 5,5.

mość, że Bóg ma kochające Serce zawsze winno być impulsem, by odpowiadać na tę miłość szukając kontaktu z Bogiem i korzystając z otrzymanego doświadczenia religijnego.

Eucharystia jest nad wyraz słusznie nazywana jest Sakramentem Miłości, dlatego staje się sakramentem Najświętszego Serca Jezusowego. Ojciec Dehon nie miał wątpliwości, iż „w Sercu Jezusa uformował się geniusz sakramentów, kiedy w znak cielesny wlewa łaskę Bożą, jakoby zraszając je swoją Krwią i namaszczać miłością i, aby jeszcze hojniej rozlać tę łaskę, samo staje się jakby sakramentem”³. Skoro nawet Duch Święty jest Duchem Miłości Serca Jezusowego⁴, nie sposób mówić po sercańsku o sakramentach bez odniesienia do Bożego Serca. Ojciec Dehon wzywa „Apostoła Najświętszego Serca, który czerpiąc ze Świętej Ewangelii, by głosił ją w nowej formie, to znaczy odkrywał w niej Najświętsze Serce”⁵.

Można powiedzieć, iż to również powód dla którego o. Dehon zachęcał swoich synów, aby „nasze ofiary wyrażałyby się w tym, aby praktykować wielkodusznie to, co sam nasz Pan Jezus Chrystus zalecił m.in. przez Adorację Najśw. Serca Jezusa w Najśw. Sakramencie Eucharystii”⁶. Powtórzy to w *Regułach wspólnych*, znajdujących się w *Dyrektorium Duchowym*⁷. Jedność Najśw. Serca z Eucharystią jest więc czymś konstytutywnym dla sercanina, a wiążącym dla tych, którzy szukają inspiracji w dehoniańskiej tradycji duchowej, nawet jeśli wyrażenie Eucharystyczne Serce Jezusa nie pojawia się ani w konstytucjach ani w *Dyrektorium Duchowym*.

³ L. Dehon, *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego* (dalej będzie CAM tom/pkt według wydania oryginalnego), 3/51.

⁴ Por. CAM 3/52.

⁵ CAM 1/207.

⁶ *Reguła życia. Konstytucje i Dyrektorium Generalne Księży Najśw. Serca Jezusowego* (dalej będzie CST) 1902/3.

⁷ L. Dehon, *Dyrektorium Duchowe Księży Najśw. Serca Jezusowego* (dalej będzie DSP z punktem według wydania polskiego), 207.

W tym miejscu należy się pewne wyjaśnienie tego określenia, które obecnie nie figuruje w popularnym słowniku sercańskim. Wyjaśnia ono, o czym mamy mówić. Dotyczy ono tego samego Najświętszego Serca Jezusowego, rozważanego jedyne w teologicznym kontekście Eucharystii i pozostaje synonimem Serca Jezusa w Eucharystii, bo tak Najświętszy Sakrament Ołtarza jak i Najświętsze Serce jest figurą, postacią czy zasłoną, która kryje i wskazuje na osobę żywego, kochającego Chrystusa. Dlatego nie tyle chodzi o usprawiedliwienie pewnych pobożnych praktyk, ile o nawiązanie relacji z wiecznie nas miłującym Bogiem, który posyła swego Syna, by nas odkupił i uświęcił. Celem naszym będzie więc zastanowienie się, jak obraz Serca Jezusowego pogłębia zrozumienie tajemnicy Sakramentu Miłości.

Trochę historii

W 1903 roku w dniach 8-9 czerwca o. Dehon wziął udział w Kongresie Eucharystycznym w Arlon w Belgii, przy granicy z Luksemburgiem. W trakcie obrad, które odbywały się w nowo wybudowanym konwencie jezuitów, zabierał głos przynajmniej trzykrotnie, wygłaszając wobec, jak sam stwierdził, wymagającego audytorium przygotowane wcześniej sprawozdania, spośród których jedno dotyczyło właśnie nabożeństwa do Eucharystycznego Serca Jezusa⁸. Znamy ten tekst, gdyż został przedrukowany w ostatnim roczniku „Régne du Sacré-Cœur du Jésus dans les âmes et dans la société”⁹. Cytuje on między innymi dzieło o. François-René Blota¹⁰, będący dla Dehona punktem wyjścia w dociekaniach

⁸ L. Dehon, *Zapiski codzienne* (dalej będzie NQT zeszyt/punkt według wydania oryginalnego) 18/68.

⁹ L. Dehon, *De la dévotion au Cœur eucharistique de Jésus. Rapport présenté au congrès d'Arlon*, « Régne du Sacré-Cœur du Jésus dans les âmes et dans la société » 8/15 (1903) 485-490.

¹⁰ Blot François-René SI, *Le Cœur Eucharistique de Jésus ou le Cœur de Jésus dans le Saint Sacrement*, Paris, Poussielque, 1872.

teologicznych dotyczących Eucharystycznego Serca Jezusa. Jezuita, w typowy dla epoki sposób (który odnajdujemy również w *Studiach o Bożym Sercu* Dehona) stara się utworzyć rodzaj summy w którym omawia w sposób dość usystematyzowany elementy teologiczne, pobożnościowe i pastoralne nabożeństwa. Język wykładu wydaje się dość przystępny, choć oczywiście zanurzony jest w prawnopietystycznej stylistyce epoki i często wymagające aktualizacji celem uniknięcia teologicznych nieporozumień.

Raport o. Dehona śledzi również karierę nowej propozycji, która, według niego, pojawiła się dzięki dziełu o. Blota. Dobrze przyjęta przez Stolicę Apostolską, doczekała się oficjalnie zatwierdzonej modlitwy, aktu strzelistego, aktu konsekracji i aktu wynagrodzenia. Tylko raz czarne chmury zabrały się nad nowym nabożeństwem, gdy zaproponowano nowy wizerunek z Sercem Jezusa wpisanym w Hostię. Nieprawdą jest, że propozycja podkopala poparcie Kościoła dla tej pobożnościowej propozycji. Wydaje się, iż obawy były słuszne, gdyż takie przedstawienie mogłoby sugerować identyfikację Eucharystii z samym Sercem Jezusa, które źle zrozumiane, wypaczyłoby prawdę o prawdziwej obecności Ciała i Krwi, Duszy i Bóstwa, czyli całego Chrystusa w świętej Eucharystii. Raport zawiera też wezwania litanijne do Eucharystycznego Serca Jezusa – jedyna do dziś używana modlitwa spośród zatwierdzonych przez Leona XIII. Ciekawym dodatkiem do raportu jest podobne przedstawienie nabożeństwa do Kapłańskiego Serca Jezusa.

Raport potwierdza więc, iż o. Dehon znał, popierał i propagował, również wśród swoich współbraci, nabożeństwo do Eucharystycznego Serca Jezusa. W wielu jego pismach możemy odkryć tę lokucję. W sposób szczególny, bo prawie aż 50 razy, w trzecim tomie *Koronek do Najświętszego Serca Jezusowego*, które stanowią dość kompletne omówienie teologii Najśw. Serca Jezusowego w Eucharystii. By nakreślić zasadnicze rysy zatrzymamy się na czterech medytacjach, które mają za temat Eucharystyczne Serce Jezusa (I.5,

II.2, II.3, II.4¹¹), posiłkując się również medytacją, która zainspirowała tytuł niniejszej konferencji ze zbioru zwanego *Rekolekcje o Najśw. Sercu Jezusa*. Wskaż nam trzy wymiary tej rzeczywistości: sakramentalny, dynamiczny i mistyczny podprowadzając ku odkryciu tego, jak Bóg objawia swe Najśw. Serce poprzez sakramentalne znaki, prowadzi nas ku Ojcu i żyje w nas życiem nadprzyrodzonym swego Serca.

Kapłańskie Serce Jezusa - wymiar sakramentalny

W sercu Jezusa rodzi się *geniusz sakramentu*, gdyż podobnie jak Serce Słowa Bożego obleka się sercem z ciała¹², tak znak cielesny zostaje napełniony łaską Bożą. Eucharystia jest sakramentem, mówiąc więc o Eucharystycznym Sercu Jezusa niewątpliwie pierwszym wymiarem jest ten sakramentalny. Dlatego o. Dehon napisze, że samo Serce Jezusa stało się niejako sakramentem¹³. Oczywiście ten prawny, funkcjonalny, powiedzielibyśmy „codzienny” wymiar sakramentu jest obecny w refleksji o. Dehona i nie próbuje on go negować, dlatego zwracać będzie uwagę na stan bielizny ołtarzowej, skupienie, dobre przygotowanie i staranność w sprawowaniu i przyjmowaniu sakramentów¹⁴. Wyraźne widać również w jego tekstach, że tworzy coś na kształt duchowości sakramentalnej, odwołując się przy tym do obrazu Serca Jezusowego.

Zaryzykuję stwierdzenie, iż sakrament stoi w centrum Kościoła, gdyż stanowi niepodważalny sposób przekazu Miłości Bożej. Nie może nigdy być widziany jako obrzęd, który ma zapewniać dobrobyt, kult publiczny, być jedynie modlitwą instytucjonalną czy sposobem dystrybucji materialnego utrzymania kleru. Winien być doświadczany jako realny sposób na spotkanie Jezusa-Mistrza, Odkupiciela, Uzdrawiciela, Kapłana i Proroka. Jest okazją na prze-

¹¹ Misterium.numer medytacji.

¹² Por. CAM 1/48.

¹³ Por. CAM 3/51.

¹⁴ Por. CAM 3/90.

życie tego, co naoczni świadkowie doświadczyli w spotkaniu z Jezusem na ziemi. Ojciec święty napisał w liście *Desiderio desideravi*, iż nie miałyby to żadnego sensu i nikt nie mógłby pomyśleć o „inscenizacji” – tym bardziej pod okiem Maryi, Matki Pana – tej najwznioślejszej chwili życia Mistrza. Od samego początku Kościół, oświecony przez Ducha Świętego, rozumiał że to, co było widoczne u Jezusa, co można było zobaczyć oczami i dotknąć rękami, Jego słowa i gesty, konkretność Słowa Wcielonego, wszystko, co Go dotyczyło, przeszło do celebracji sakramentów¹⁵

Kiedy my chcemy zbliżyć się do sakramentów, odkrywamy w nich prawdziwego Jezusa, który niewątpliwie „wypełnia swą kapłańską funkcję”¹⁶, w której nas uświęca i przybliża do Boga. Te dwa pragnienia niewątpliwie były obecne w Najświętszym Sercu, gdy przed czasem wyrwało się z Niego potężne wołanie: *Ecce venio* i kiedy u Jego pełni dało się na krzyżu otworzyć, by wraz z wytryskującą krwią i wodą, jako *pierwszy dar dla wierzących* oddać światu Ducha. Stąd więc „biorą początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela z radością czerpali ze źródeł zbawienia”¹⁷. Otwarte Serce Jezusa przypomina niejako otwarty grób¹⁸, w którym na nowo rodzi się życie.

Celem tego spotkania jest ukształtowanie w człowieku kapłańskiego serca na wzór Serca Kapłana. Oczywiście o. Dehon pozostaje wierny wrażliwości epoki, która wymiar kapłański łączyła mocno z sakramentem święceń. Dlatego jego Zgromadzenie przyjmuje formę oblatów-kapłanów, którzy na wzór Chrystusa składają z siebie ofiarę¹⁹. Obecność braci konwersów, jak i zaadresowanie całej du-

¹⁵ Franciszek, List apostolski *Desiderio desideravi*. O formacji liturgicznej ludu Bożego, 9.

¹⁶ Por. Vaticanum II, *Sacrosanctum Consilium*, 7.

¹⁷ Z prefacji o Najśw. Sercu Jezusa.

¹⁸ Por. CAM 2/239

¹⁹ Por. L. Dehon, *De la dévotion au Cœur eucharistique de Jésus. Rapport présenté au congrès d'Arlon*.

chowości również do świeckich, świadczy o wrażliwości o. Dehona na powszechne kapłaństwo wiernych. Jest to szczególnie aspekt duchowości sakramentalnej i samego sakramentalnego spotkania z Bogiem, który umożliwia i przedłuża spotkanie w Eucharystii.

Kapłańskie Serce Jezusa musimy więc rozumieć w dwóch aspektach: czynienia Boga obecnym w świecie wśród ludzi, jak w kontekście celu Wcielenia i Odkupienia, „by Serce Jezusa stało się Sercem naszego Pośrednika, który czyni tę obecność dynamiczną”²⁰.

Eucharystyczne Serca Jezusa włącza również człowieka w kapłaństwo samego Zbawiciela, aż do uczynienia go drugim Chrystusem, gdyż nie ma dwu czy więcej kapłanów, lecz tylko jeden, Jezus Chrystus, a Najświętsze Serce Jezusa, objawiając w rękach i w sercu kapłana, czyni z niego ministra sakramentów i szafarza wszystkich łask²¹.

Nasze życie Eucharystyczne ma prowadzić do tego, by w nas i przez nas Bóg był obecny i nie jest to jedynie rola służebna wobec innych, gdyż naszym zadaniem nie jest propagowanie kultu Najśw. Serca Jezusowego, ale celebrowanie w naszym życiu tego nabożeństwa, pozwolenie, aby Bóg działał w nas²².

Miłość sprawcza - wymiar dynamiczny

Ta obecność i działanie w nas Eucharystycznego Serca Jezusa wyznacza drugi wymiar, jaki uwidacznia się Jego działanie poprzez sakrament Ołtarza. Ojciec Dehon twierdzi, że miłość Serca Jezusa w Eucharystii możemy nazwać miłością sprawczą (*amour opérateur*), gdyż ujawnia prawdziwe źródło tej miłości i czyni z Ko-

²⁰ MSC 3

²¹ CAM 3/55.

²² Cel zaś szczególnie wyraża się w tym, aby jego członkowie mieli szczególne nabożeństwo (*devotionem profiteantur*) do Najśw. Serca Jezusa, by odpowiedzieć na miłość tego Najśw. Serca i za zniewagi, które wycierpiał, praktykując wynagrodzenie poprzez godne ofiary. Konstytucje łacińskie z roku 1902, pkt 2.

ściola ziemię rajskiej płodności, „użyźniony różnymi, licznymi kanałami, które mu niosą łaskę wszystkie te łaski wywodzi z jednego jedyne go źródła, z Eucharystycznego Serca Jezusowego”²³. W kontekście samego Kościoła, który jest mistycznym Ciałem Chrystusa, u o. Dehona nieraz rodzi się pytanie, czym jest serce tego Mistycznego Ciała, gdzie przejawia się w sposób szczególny miłość w Kościele. Pragnie nieraz, aby tym sercem były dusze Jemu szczególnie poświęcone²⁴, ale w kontekście medytacji o „Eucharystycznym Sercu Jezusa, źródle wszelkich łask”, tym mistycznym nazywa serce „ukryte pod eucharystyczną zasłoną”²⁵.

Dlatego miłość Jezusa jest w sercu Kościoła. I nie spoczywa tam niczym nieruchome słońce czy doskonale zrównoważone jądro komórkowe – jest nieustannie „w ruchu”²⁶, jak nieraz powtarza o. Dehon, płonie płodną, twórczą, dynamiczną miłością. Ta miłość może nas dosięgać, gdyż sakrament Eucharystii czyni Go obecnym w nas, pozwalać stawać się nieustannie *Emmanuel*em pośrednikiem, który otwiera nam drogę do Ojca. Staje się wzajemnym staraniem, próbą dotknięcia, przebycia otchłani, która zionie między Bogiem a człowiekiem²⁷. To staranie to przede wszystkim dzieło samego Chrystusa, który nie przestaje się za nas ofiarowywać. Oczywiście serce dyspozycyjne to przede wszystkim Serce Wcielonego Słowa, a Serce gorliwe i zatroskane, dało się przede wszystkim rozedrzeć na krzyżu, zaś Serce wytrwale obecne w Eucharystii nie przerywa dzieła wynagrodzenia, które kontynuują tę wieczną dyspozycyjność i gorliwość.

Duch wynagrodzenia eucharystycznego, który wedle słów samego Dehona polega na uczynieniu siebie narzędziem Boskiej Miło-

²³ CAM 3/48.

²⁴ Por. CAM 3/58.

²⁵ Por. CAM 3/48.

²⁶ Por. CAM 2/245; 3/74.

²⁷ Por. Łk 16,26.

ści²⁸ jest więc zgodny z duchem cytowanego już listu apostołskiego *Desiderio desideravi*, który podkreśla, iż Eucharystia „jest miejscem, w którym poprzez pamiątkę uobecnia się misterium paschalne, aby ochrzczeni, na mocy swego uczestnictwa, mogli go doświadczyć w swoim życiu”²⁹. Dlatego samo *ars celebrandi et participandi* jest bardzo ważne, ale ma wynikać nie ze strachu przed władzą, ale być wyrazem głębokiego pragnienia uczynienia Jezusa skutecznym Pośrednikiem, otwartym źródłem miłości w świecie. Wreszcie sposobem na przekonanie, iż Eucharystia to rzeczywistość dynamiczna, która, choć ukryta pod znakami („zasłonami”), prowadzi do osoby o gorącym sercu, która kocha i współczuje z nami.

Należy zauważyć, że to kawałek chleba, a nie cenny klejnot, który ze strachu możemy zakopać nie pomnożywszy go³⁰, że to znak miłości, która nieustannie chce do nas przemawiać i obdarzać nas pocałunkami miłości. Dlatego w ostatniej z serii medytacji o Eucharystycznym Sercu Jezusa, o. Dehon medytuje postać Chrystusa w sakramencie Ołtarza, widząc w nim Oblubieńca z Pieśni nad pieśniami, który poszukuje swej Oblubienicy. Jest to życie miłości, którego pożąda od nas. Przypomina, że nie tylko Boże Serce ma być rajem duszy, ale nasze serce winno wreszcie stać się ogrodem rozkosznym, w którym Najświętsze Serce odnajduje pocieszenie³¹. I to nas prowadzi do ostatniego, kontemplacyjnego wymiaru Eucharystycznej obecności Najśw. Serca Jezusowego.

²⁸ „Łączymy się z Boskim Sercem Jezusa w tym wielkim dziele wynagrodzenia, zauważając, że to my, wspomagani Jego łaską, budujemy dyspozycyjność w naszych sercach, a On w swej miłości pozwoli z niej zrodzić się czynom hojnej miłości, niczym w Kanie Galilejskiej cudownie zamieniając tę wodę w wino”. CAM 3/194.

²⁹ *Desiderio desideravi*, 49.

³⁰ Por. Mt 25,25.

³¹ Por. CAM 3/96.

Zjednoczenie - wymiar kontemplacyjny

Zdaje się, że nieraz boimy się słowa: kontemplacja, mając w pamięci wyobrażenie szczególnych doświadczeń wybranych świętych, zamkniętych w klasztorach, obcujących dzień i noc z naszym Panem na modlitwie. Tymczasem kontemplacja to modlitwa wzięta na serio, kiedy ja zaczynam wreszcie żyć życiem, jakie oferuje mi Bóg. Kontemplacja to komunია, która nie jest tylko rytualnym posiłkiem, ale zgodą na spotkanie dwóch osób, którzy się miłują i którzy mają sobie coś ważnego do powiedzenia. Dlatego przez wieki używano obrazu zaślubin w duchu słów zapisanych przez Salomona w jego Miłosnym Kantyku. I dlatego również o. Dehon w większości swoich serii medytacji (ASC, CAM, MMR, RSC, VAM, VES)³² i innych dzieł duchowych odwołuje się do tego obrazu – duszy, która pragnie zjednoczenia ze swym oblubieńcem.

Ten, kto chce pójść za Sercem Jezusa zgodnie z duchem o. Dehona, musi wreszcie zacząć żyć tym życiem, które uzyskał na Eucharystii. Nie może czynić z Eucharystii kolejnego epizodu swojego życia, codziennego czy cotygodniowego spotkania, które jest może piękne i głębokie, a pozostaje bez wpływu na konkret swojego życia. A chodzi, by Jezus „stał się sercem” swojego życia³³. Jeśli ma wynagradzać, musi przede wszystkim w swoim życiu zrobić miejsce dla Jezusa i Jego Miłości. Święty Jan Chryzostom pytał chrześcijan o wrażliwość na miłość po wyjściu z Kościoła, zwłaszcza tam, gdzie jej brakuje. I nie chodzi o tylko o sam fakt jałmużny w jakiegokolwiek formie – chodzi o to, by przemienić siebie, by przemienić świat, którego jestem częścią.

Ojciec Dehon w duchu epoki pisze zwłaszcza o bardzo osobistych, wręcz pietystycznym doświadczeniu Jezusa, który „nic nie czyni we mnie beze mnie. Obchodzi się ze mną z czułością [niczym

³² *Rok z Sercem Jezusa, Koronki do NSJ, Miesiąc Maryi, Rekolekcje o Sercu Jezusa, O życiu miłości do NSJ i Życie Duchowe: Ćwiczenia.*

³³ L. Dehon, *Rekolekcje o Sercu Jezusa* (dalej będzie RSC z punktem z wydania oryginalnego), 571.

z synem]” (por. Mdr 12,21). „Puka do drzwi, czekam, a jeśli nie ma słodkiej odpowiedzi z wewnątrz, przechodzi obok z bólem i nie-sie swoją miłość dalej”³⁴. Dziś mamy tendencję, by skupić się jedynie na wymiarze społecznym, czyniąc wszystko dla bliźnich i z ich powodu. Ale oba wymiary – społeczny i osobisty – pozostają w Eucharystii powiązane: tylko doświadczenie żywego Jezusa ma moc apostołską, Jezus będzie posyłał nas, jeśli będziemy trwali przy Nim, będziemy z Nim zjednoczeni. Sercanin, jak również każdy uczeń o. Dehona, równoważy w życiu te dwa elementy, nie podporządkowuje jednego drugiemu, by żadnego nie zlekceważyć. Ten wyjątkowy balans między duchem a działaniem jest charakterystyczny dla wynagrodzenia eucharystycznego i dla sercańskiego charyzmatu.

To wspólne życie z Chrystusem ma swój cel. Kardynał Pierre de Bérulle, twórca Francuskiej Szkoły Duchowości³⁵, przypomina, iż adoracja Boga jest celem życia religijnego i duchowego człowieka³⁶. Kiedy Eucharystia budując nasze życie z Bogiem, wprowadza nas w ten niejako eschatologiczny wymiar, w którym Chrystus staje się wszystkim dla wszystkich, i to wszystko zostaje poddane Bogu. Eucharystia rozpoczyna w „głębi duszy mistyczną ucztę”³⁷. Relacyjny wymiar Eucharystii odnosi się więc do ostatecznego celu człowieka i nie zatrzymuje się na konieczności nawrócenia do Boga. Aktywność Najświętszego Serca w Eucharystii, jego pragnienie miłości, nie ma jedynie wymiaru doczesnego, aby przywrócić sprawiedliwość, zapewnić szczęście na po śmierci czy nauczyć nas wrażli-

³⁴ Por. RSC 578.

³⁵ Tradycja duchowa, która zrodziwszy się w XVI w. dotrwa do czasów o. Dehona, który po części należy do niej, a po części dzieli już inne poglądy na życie wewnętrzne. Dość powiedzieć, że jej podstawową charakterystyką była budowa pobożności w oparciu o kontemplację dogmatu o Wcieleniu Słowa Bożego i, w konsekwencji, tajemnic Chrystusa z jego człowieczeństwem na czele.

³⁶ J. Calvet, *La littérature religieuse de François de Sales à Fénelon*, Paris, del Duca, 1956, 79.

³⁷ RSC 578.

wości na drugiego człowieka. Ona kieruje daje nam realnie życie wieczne.

Adoracja Najświętszego Serca Jezusa w Eucharystii, jak tego domagał się o. Dehon, jest nie tylko pobożnym ćwiczeniem czy nawet publicznym kultem. Kiedy medytuje się III część *Koronek o Bożym Sercu*, podążając za intuicjami o. Dehona można odkryć, iż dla niego medytacja była bardziej postawą, wewnętrznym usposobieniem, której praktycznym wyrazem było ½ godziny przed Najśw. Sakramentem. Najpierw jednoczymy się z adoracją samego Chrystusa względem Ojca³⁸, który gorliwie i ochotnie wypełnia jego wolę. W adoracji niejako Chrystus zostaje w nas pogrzebany³⁹, by w naszym życiu okazać moc swego życia. „W takiej adoracji Przyjaciół mówi do swego przyjaciela o sprawach Jego miłości i chwały”⁴⁰. Skoro więc adoracja jest dziełem samego Chrystusa, ma głęboki charakter wynagradzający i rzeczywiście sama jest wynagrodzeniem, gdyż odbudowuje przestrzeń miłości między Bogiem (Chrystusem), który jest Królem Miłości.

Adoracja stawia człowieka na właściwym miejscu, gdyż czyni go częścią królewskiego dworu mistrza, sprawia, iż człowiek pokornie, na kolanach oddaje cześć Bogu, od którego w pełni zależy. Jednocześnie staje się zaufanym przyjacielem tego Króla, może być jego wypróbowanym posłańcem i sługą, który odtąd może działać *de latere*, „z Serca” naszego Pana. Takie doświadczenie jest niejako antycypacją *visio beatifica* (wizji uszczęśliwiającej), już tutaj na ziemi pozwala stać się jedno z Bogiem, jako oblubienica, przyjaciel czy ukochane dziecko. Tak również nasze życie staje się życiem Bożym, poprzez które Bóg jest obecny i działa w świecie. Tak nasze życie staje się więc chwałą Ojca, sama adoracja wynagrodzeniem zjednoczonym z wynagrodzeniem samego Chrystusa.

³⁸ Por. CAM 3/77.

³⁹ Por. CAM 3/89.

⁴⁰ CAM 3/203.

Łacińska maksyma *Gloria Dei vivens homo* wydaje się potwierdzać intuicje zawarte w medytacjach o. Dehona o Eucharystycznym Sercu Jezusa. Możemy ją więc uzupełnić, mówiąc iż *Chwałą Boga jest człowiek żyjący Jego życiem*. Mam nadzieję, że te kilka myśli zachęci nas również do sięgnięcia po testy samego ojca Założyciela, dedykowane Eucharystycznemu Sercu Jezusa. Niech nasz wysiłek modlitwy i refleksji pogłębi w nas nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa, duchowość sakramentalną, otwartość na Bożą Łaskę i życie zjednoczenia z Najświętszym Sercem Jezusa.